Tory drożeją

20 kwietnia 2018

Proponowany przez PKP PLK nowy cennik opłat za korzystanie z torów może skończyć się cięciami w rozkładach – ostrzegają samorządowi przewoźnicy kolejowi.

Jak pisze „Dziennik Gazeta Prawna”, już w grudniu br. PKP PLK zamierza wprowadzić całkiem nowy cennik za przejazd składów torami kolejowymi. Opłata, jaką wniesie przewoźnik, zależeć będzie między innymi od masy pociągu i kategorii linii. Wywołało to gwałtowne protesty przewoźników samorządowych, których zdaniem stawki mocno wzrosną na liniach lokalnych, zwłaszcza niezelektryfikowanych. „To oznacza zwiększenie deficytu tych linii, a w konsekwencji groźbę ograniczenia oferty dla pasażerów” – mówi Piotr Malepszak, wiceprezes Kolei Dolnośląskich.

Przewoźnik dokładnie przeanalizował założenia nowego cennika i przekonuje, że na niektórych liniach wzrost opłat będzie ogromny. Na przykład na trasie Kudowa – Kłodzko – Wałbrzych opłaty mają wzrosnąć aż o 76 proc., na trasie Legnica – Dzierżoniów o 49 proc., a na trasie Legnica – Żary o 47 proc. Piotr Malepszak twierdzi, że stawki gwałtowanie rosną na liniach zaniedbanych, na których pociągi mogą jechać najwyżej

z prędkością 30–50 km/h. „Tam duży wzrost stawek jest szczególnie niezrozumiały, bo przewoźnicy zapłacą więcej, a nie odczują żadnej poprawy” – dodaje. Koleje Dolnośląskie przyznają, że są też takie linie, gdzie opłaty spadną, ale mimo to łącznie przewoźnik będzie musiał w przyszłym roku płacić o 4 mln zł więcej niż obecnie (wzrost o 10 proc.).

Przeciw nowemu cennikowi protestują też Koleje Śląskie. Przewoźnik będzie musiał płacić o 3 proc. więcej niż dotychczas. – „Wzrost kosztów utrudni rozwój i uruchomienie nowych pociągów, co planowaliśmy od nowego rozkładu jazdy” – mówi Magdalena Iwańska z Kolei Śląskich. Dodaje, że zwiększanie stawek jest tym bardziej niezrozumiałe, że trwa wiele prac remontowych, które mocno utrudniają ruch na torach. Także Koleje Mazowieckie negatywnie oceniły nowy cennik. Wyliczyły, że na takich liniach jak Nasielsk – Sierpc, Kutno – Płock, Tłuszcz – Ostrołęka czy Radom – Drzewica za kursowanie lekkich szynobusów będą musiały zapłacić o 40 proc. więcej.

„Nowy cennik jest szkodliwy dla rozwoju kolei. Uderza w przewozy lokalne, które zaczęliśmy po wielu latach odbudowywać. Dużo się mówi o likwidowaniu białych plam transportowych, a tymczasem PKP PLK robi coś dokładnie odwrotnego. Dla mnie to kwestionowanie polityki rządu, który mówi o wspieraniu Polski powiatowej” – ocenia Jakub Majewski z Fundacji ProKolej.

Teraz o sprawie wypowie się Urząd Transportu Kolejowego. Do 6 czerwca musi zdecydować, czy zatwierdzi nowe stawki, czy nie.

Zdjęcie: Maaark (CC0)
Źródło: NowyObywatel.pl